

Henryk Pieliński

Izba warszawska

Palestra 22/7(247), 133-134

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

adwokaturę Domu Spokojnej Starości, większej współpracy środowiska z redakcją „Biuletynu Informacyjnego”, poparcia dla projektu podjęcia rezolucji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

W imieniu Komisji wnioskowej adw. Kazimierz Sibilski zgłosił przyjęty jednomyślnie projekt rezolucji, w której stwierdzono:

„Zgromadzenie Delegatów Szczecińskiej Izby Adwokackiej uchwała protest przeciwko wyścigowi zbrojeń, zwłaszcza w zakresie produkcji broni masowej zagłady, jaką jest broń neutronowa. Pamiętamy straszliwe lata II wojny światowej, kiedy idee humanistyczne, życie ludzkie, godność i nietykalność — w skali masowej dep-
tano.

W okresie ostatnich 33 lat pokoju w Europie, stworzono nowe i o wiele groźniejsze bronie dla ludzkości.

Dalsze zwiększanie arsenałów wo-

jennych, a zwłaszcza tworzenie szczególnie antyhumanitarnej broni, jaką jest bomba neutronowa, wywołuje nasze bezwzględne potępienie oraz żądanie wstrzymania zarówno doświadczeń jak i produkcji, gdyż mogą one jedynie przynieść ludzkości skutki tak straszliwe, że aż trudne do ogarnięcia rozumem.

Łączymy się w tym proteście przeciwko knowaniom wrogów pokoju — ze wszystkimi ludźmi pracy, a więc z większością ludzkości.

Praca tysięcy ludzi zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym, jak również wydawane miliardowe kwoty w materiałach powinny służyć nie zaspokojonym dotychczas potrzebom ludzkości w zakresie spraw bytowych i kulturalnych, a nie gromadzeniu środków groźących zniszczeniem tej ludzkości.”

adw. J.Z.

Izba warszawska

W dniu 6 marca br. odbyło się w Klubie Adwokata w Warszawie kolejne dyskusyjne spotkanie środowiskowe, nawiązujące do problemów filmu „Akcja pod Arsenalem” — z udziałem reżysera filmu Jana Łomnickiego, odtwórcy roli „Rudego” Jana Englerta, Stanisława Broniewskiego (pseudonim „Orsza”), dowódcy akcji w 1943 r., oraz krytyka filmowego Andrzeja Ochalskiego, jak również bardzo licznych uczestników spotkania.

„Są miejsca, które upodobała sobie historia — wspomina w swej książce »Orsza«. — Arsenał warszawski długo czekał na swoje wielkie dni. Zbudowany w XVII wieku, spełniał rolę składnicy broni, aż nadszedł 17 kwietnia 1794 roku”.

Co było wtedy i co było później, dobrze wiemy, my dorośli, a może znają te dzieje i niektórzy młodzi, zamilowani szczególnie w historii.

Insurekcja kościuszkowska. „Tu ręce wyciągały się po broń, tu padły strzały, polala się krew” — to także słowa „Orszy”, wypowiedziane przezeń w 149 lat później, kiedy stanął na czele akcji odbicia pod Arsenalem „Rudego” z rąk gestapo. To on kierował wtedy strzałami!

Wybuch powstania w 1830 r. kojarzy się zwykle z atakiem na Belweder i szczęśliwą ucieczką Konstantego. Ale drugim, głównym miejscem akcji w tej pamiętnej nocy był znowu warszawski Arsenał. To wtedy lud Starówki rozchwytywał stamtąd broń. Okolice Arsenалу szczególnie ciężko dotknięte były w ostatniej wojnie nalotami bombowców i obstrzałem artylerii. Odnowiona budowla w okresie międzywojennym przetrwała jednak aż do sierpnia 1944 r., kiedy stanie się jednym z głównych bastionów broniących Staro Miasta (...). Jakby dalszy ciąg

Olszynki, dalszy ciąg Westerplatte.

Ale kiedy 26 marca 1943 r. Orsza, Zośka, Antek i inni młodzi ludzie czekają na pojawienie się budy, wiozącej skatowanych więźniów z Szucha na Pawiak, Arsenał stoi jeszcze cały.

Film „bardziej rozrzewnia, niż wstrząsa” (...) bez porównania mocniej niż film wstrząsa książka »Orszy«, Stanisława Broniewskiego, pt.: Akcja pod Arsenalem, wydana przez Książkę i Wiedzę w 1962 r.” (Bohdan Tomaszewski: Polska droga do Arsenalu, Kultura nr 10/768 z dnia 5.III.1978 r.).

Dyskusja w Klubie dotycząca filmu i odwołująca się do dwuwiersza Słowackiego: „A kiedy trzeba iść na śmierć, idą po kolei, jak przez Boga kamienie rzucające na szaniec” skoncentrowała się wokół podstawowych kwestii związanych z postawami patriotycznymi Polaków.

Chłopców, o których opowiada film, nie powołał do życia ekran. Oni istniećli naprawdę. Niewielu przeżyło; zapamiętać musimy wszystkich. Krajobraz po walce pod Arsenalem 29 marca 1943 r. (z książki): „(...) skrzyżowanie ulic pod Arsenalem jest puste, puścieszkie. Rozpierzchnął się gdzieś i ukrył tłum przechodniów (...). Wszędzie cisza. Tylko w powietrzu unosi się jeszcze zapach prochu, jasnym płomieniem dopala się auto więzienne, na jezdni leżą trupy pięciu gestapowców, gdzieś dalej trup oficera SS, na chodniku grana-

towy policjant.

A na tę scenę pobitewną jednego z najslawniejszych wyczynów Polski Podziemnej patrzą przastare mury wladyslawowskiego Arsenalu (...).”

Doc. dr Stanisław Broniewski („Orsza”), dowódca akcji pod Arsenalem, a w okresie 6 maja 1943 — 3 października 1944 r. naczelnik Szarych Szeregów, konsultant filmu, powiedział: „Z dwudziestu ośmiu uczestników akcji wojnę przeżyło ośmiu. Janek Rodowicz zginął 7 stycznia 1949 r., Andrzej Wolski jest dziekanem Wydziału Elektrycznego w Kanadzie, Trzciniński i Zapadło również są za granicą, Witek Bartnicki pracuje w handlu zagranicznym, Józef Saski działa jako adwokat.

Atmosfera braterstwa i przyjaźni, która dwudziestu ośmiu uczestnikom akcji pod Arsenalem nakazywała narażać własne życie, aby z rąk gestapo wyrwać torturowanego przyjaciela, znalazła swój odpowiednik w odczuciach i słowach wszystkich uczestników spotkania w Klubie.

Arsenał warszawski, podobnie jak w dniach powstania listopadowego, stał się w dniu 26.III.1943 r. widownią czynu zbrojnego grup szturmowych Szarych Szeregów, Kedywu KG AK, odbijających z rąk gestapo Jana Bytnara („Rudego”) oraz innych więźniów Pawiaka, czynu przypomniałego w obrazie filmowym.

adw. Henryk Pielniński

Izba wrocławska

1. Konferencja szkoleniowa dla adwokatów i aplikantów adwokackich Izb Adwokackich w Opolu, Wałbrzychu, Wrocławiu i Zielonej Górze w Żelaznie koło Kłodzka w dniach od 8 do 11 kwietnia 1978 r. „Zamek”, Dom Wczasowy Hutły „Bobrek”, położony w przepięknej Kotlinie Kłodzkiej, stanowił miejsce konferencji

szkoleniowej poświęconej problematyce sytuacji prawnej rodziny w Polsce. Wicedziekan Rady Adwokackiej we Wrocławiu adw. Stanisław Afenda, otwierając konferencję, powitał uczestniczących w niej: dziekana Rady Adwokackiej w Wałbrzychu adw. Mariana Kuskowskiego, dziekana Rady Adwokackiej w Opolu adw. Jerzego Jasińskiego oraz adwokatów i aplikantów adwokackich Izb Adwokackich w